VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 9)**

z dnia 28 stycznia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 9)

28 stycznia 2016 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla marszałka Sejmu – na podstawie informacji Ministra Spraw Zagranicznych – wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie korespondencji z Europejską Komisją na Rzecz Demokracji przez Prawo (Komisja Wenecka) dotyczącej zmian w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym".

W posiedzeniu udział wzięli: **Aleksander Stępkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami oraz **Marek Jurek** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk** i **Piotr Babiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji.

Witam panie posłanki i panów posłów.

Witam pana ministra Aleksandra Stępkowskiego podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Informuję, że doręczony państwu porządek obrad obejmuje w punkcie pierwszym rozpatrzenie i zaopiniowanie dla marszałka Sejmu – na podstawie informacji ministra spraw zagranicznych – wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji ministra spraw zagranicznych w sprawie korespondencji z Europejską Komisją na Rzecz Demokracji przez Prawo (Komisja Wenecka) dotyczącej zmian w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym", zaś w punkcie drugim – sprawy bieżące.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że zaproponowany porządek posiedzenia został przyjęty.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego posiedzenia.

Informuję, że marszałek Sejmu w dniu 14 stycznia br. skierował do Komisji Spraw Zagranicznych do rozpatrzenia wniosek Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu informacji Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie korespondencji z Europejską Komisją na Rzecz Demokracji przez Prawo, dotyczącej zmian w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym.

Bardzo proszę pana posła Andrzeja Halickiego o przedstawienie wniosku w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, szanowni państwo, wniosek jest klarowny i oczywisty. Razem z posłem Tarczyńskim uczestniczyliśmy w Strasburgu w posiedzeniu komisji monitorującej. Intencją Platformy Obywatelskiej jest wyjaśnienie, na jakim etapie jest i jak przebiegała korespondencja MSZ z Europejską Komisją na Rzecz Demokracji przez

Prawo (tzw. Komisją Wenecką). Komisja jest ciałem, które powinno zweryfikować fakty dotyczące stanu praworządności, poszanowania porządku konstytucyjnego w Polsce.

Wiemy, że przygotowywany jest przyjazd delegacji Komisji do Polski.

Jest to istotne również z tej przyczyny, że również w innych gremiach inicjowane są debaty na temat stanu demokracji w Polsce. Uznaliśmy, że należy zacząć od weryfikacji faktów. Zainteresowanie Komisji Weneckiej sprawami polskimi nastąpiło z powodu korespondencji z MSZ. Warto zatem sięgnąć do źródła i dowiedzieć się, jak przebiegała korespondencja MSZ z Komisją. Jakie dokumenty zostaną przedstawione Komisji przez MSZ? Nie jest to przecież korespondencja tajna i będzie podlegać publicznej debacie. Warto poinformować o tym polskich parlamentarzystów.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę pana ministra Aleksandra Stępkowskiego o przedstawienie informacji MSZ.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Aleksander Stępkowski:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, jak zauważył pan poseł Halicki, korespondencja nie jest tajna – obejmuje trzy pisma ze strony MSZ i jedno pismo ze strony Komisji Weneckiej.

W pierwszym piśmie MSZ zwraca się z wnioskiem o zaopiniowanie procedowanych zmian w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym.

Drugie pismo aktualizuje informacje w związku z uchwaleniem i opublikowaniem ustawy nowelizującej ustawę o Trybunale Konstytucyjnym, załączając uchwaloną ustawę.

W trzecim piśmie dostarczamy Komisji Weneckiej materiały w postaci tłumaczenia przygotowanego przez MSZ na język angielski samej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, dwóch nowelizacji ustawy o TK, orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego wydanych w tej sprawie i memorandum, które naświetla kontekst posunięć legislacyjnych.

Ze strony Komisji Weneckiej przyszedł list informujący o wpłynięciu wniosku i zapowiadający wizytę delegacji Komisji Weneckiej w dniach 7-9 lutego. Eksperci pracujący nad opinią będą chcieli spotkać się zarówno z podmiotami rządowymi – przedstawicielami Ministerstwa Sprawiedliwości, jak i Kancelarii Prezydenta RP, Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, Krajowej Rady Sądownictwa, czyli podmiotami, które inicjowały postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym a także z delegacją Sejmu.

Przepraszam za chwilę zawahania.

Równolegle mamy wizytę komisarza praw człowieka Nilsa Muižnieksa. Podmioty, z którymi spotka się pan komisarz, po części pokrywają się z tymi, z którymi spotka się delegacja Komisji Weneckiej, ale nie do końca.

W mojej świadomości nakładają się te dwie sprawy.

Jest to formalna korespondencja, w której nie zostały zawarte żadne merytoryczne ustalenia. Ustalenia zostaną zaprezentowane podczas marcowego posiedzenia Komisji Weneckiej, kiedy będzie przyjmowana opinia. Obecnie Komisja Wenecka samodzielnie pracuje, zbierając informacje, które dostarcza jej rząd oraz inne podmioty w to zaangażowane. Komisja Wenecka jest przyzwyczajona do tego, że sama pozyskuje informacje. Na podstawie zebranych informacji Komisja sformułuje swoją opinię.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi.

Zapraszam państwa posłów do zadawania pytań i do wypowiedzi.

Czy są zgłoszenia?

Pan poseł Marek Jurek, witam na posiedzeniu Komisji.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Marek Jurek:

Bardzo dziękuję.

Zawsze, niezależnie od kontekstu, byłem przeciwny angażowaniu zagranicznych instytucji władzy publicznej w sprawy polskie. Oczywiście, Komisja Wenecka nie jest organem władzy publicznej, jest organem doradczym, eksperckim wysokiej rangi, powołanym przez organ władzy publicznej. Dialog może być ciekawy dla prezentacji spraw polskich. Warto przedstawić kontekst wewnętrzny, który powinniśmy kontynuować.

Ubolewam nad wszystkimi przypadkami niewykorzystania szansy na prowadzenie dialogu w tej sprawie w naszym kraju.

Ubolewam nad niepodjęciem procedury po zmianie ustawy i brakiem udziału opozycji w wyborze sędziów do Trybunału Konstytucyjnego. Szkoda.

Uważam, że warto przedstawić Komisji Weneckiej zasadniczą prawdę. Jeśli są w jakimś kraju zmiany związane z debatą na temat charakteru demokracji to bardzo często angażowany jest w to sąd konstytucyjny jako problem. Nie trzeba sięgać do czasów Edwarda VII przed pierwszą wojną światową i sporu kompetencyjnego Izby Lordów czy do czasów New Deal w czasach Roosvelta i do sporu o Sąd Najwyższy. Wystarczy przeanalizować, co się działo w okresie rządów Tony Blaira w odniesieniu do Izby Lordów. Izba Lordów spełnia w pewnym zakresie funkcję sądu konstytucyjnego w Wielkiej Brytanii. Ma supergwarancje niezależności. Owszem, mianuje się lordów dożywotnich, ale znaczna część z nich nie pochodzi z wyboru. Sposób ich wejścia do Izby jest niezależny od jakiejkolwiek władzy. Wszelkiego rodzaju procedury demokratyzacyjne izby wyższej w Wielkiej Brytanii zawsze powodowały kontrowersje. Mimo to, w związku z debatą na temat demokratycznego charakteru społeczeństwa, często je przeprowadzano.

Podobne przykłady można podawać w innych krajach. Jeśli chodzi o media publiczne, 23-letnia era gaullistowska we Francji zakończyła się wyborem Mitteranda w 1981 r. Dekada lat 80. we Francji to był okres nie zmiany składu organu regulacyjnego, ale trzykrotnego powoływania nowych organów regulacyjnych. CSA, która działa obecnie, istnieje od końca lat 80. Francuzi mieli najpierw wysoką władzę, potem komisję radiokomunikacji, w końcu najwyższą radę ds. audiowizualnych. Trzykrotnie te organy się zmieniały, zanim zyskały ostateczny kształt. Było to spowodowane tym, że okres postgaullistowski był czasem wstrząsów – najpierw był socjalistyczny rząd, potem na dwa lata prawica doszła do władzy następnie socjaliści ponownie objęli władzę. Za każdym razem nowy wynik wyborów powodował zmianę kształtu organu regulacyjnego mediów.

Zmiany demokratyczne, szczególnie te głębokie, następujące po długim okresie dominacji politycznej jakiegoś obozu politycznego, powodują – z jednej strony – dyskusję na temat sądownictwa konstytucyjnego, z drugiej strony – debatę na temat sposobu administrowania mediami publicznymi. To jest w demokracji coś zupełnie naturalnego.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, chcę wyrazić ubolewanie, że cała ta dyskusja, która w naszym kraju toczy się na temat Trybunału Konstytucyjnego, tak daleko odbiega od istoty rzeczy. Mamy tyle problemów z interpretacją konstytucji. Na przykład: jak interpretować fragmenty wstępu do konstytucji, które mają charakter dekomunizacyjny, dezaprobaty w stosunku do PRL? Jak interpretować prawo do życia z art. 38? Jak interpretować prawa rodziny? Jest tyle kwestii, o których warto rozmawiać. Tymczasem nasza debata w ogóle nie przypomina debat, które np. w USA towarzyszą powoływaniu sędziów do Sądu Najwyższego. Za każdym razem analizuje się orzecznictwo danego sędziego, jego prawość, konsekwencje jego poglądów wyrażanych w wypowiedziach doktrynalnych czy w orzeczeniach sądowych. Prowadzona jest debata, jak rozumieć konstytucję. My tylko dyskutujemy, kto powołuje, ile miejsc opozycja, ile władza.

Nie świadczy to dobrze o republikańskim charakterze naszej demokracji. W tej mierze mamy jeszcze wiele do zrobienia. Kiepsko świadczy również o duchu obywatelskim w naszym kraju. Powinniśmy mieć głębokie przekonanie, że obojętnie kto w parlamencie, jaka większość, powołuje sędziów Trybunału Konstytucyjnego, ci ludzie będą działać samodzielnie. Założeniem powinna być absolutna nieingerencja, niezależność sędziów, jeśli chodzi o proces polityczny. Sposób, w jaki prezes Rzepliński był zaangażowany w te gwałcące demokracje zmiany pół roku temu, pokazuje, że ta zasada była łamana.

Uważam, że powinniśmy zmienić kierunek dyskusji, więcej rozmawiać o konstytucji, o jej rozumieniu, o właściwym sensie zawartych w niej norm, o prawości sędziów wyrażającej się w konsekwencji ich orzecznictwa, o ich poglądach konstytucyjnych a nie – o tym, kto kogo, bo sami wystawiamy naszej demokracji złe świadectwo za granicą. Nie służy to budowaniu autorytetu naszego państwa. Prędzej czy później każdy będzie brał za to odpowiedzialność.

To moja generalna uwaga – pierwsza adresowana do rządu, druga do parlamentu.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Szłapka, bardzo proszę.

Poseł Adam Szłapka (N):

Bardzo dziękuję.

Zgadzam się z panem posłem Markiem Jurkiem co do tego, że najpierw powinniśmy wykorzystać wszystkie możliwości dyskusji wewnętrznej w rozwiązywaniu polskich problemów. Dlatego myślę, że dobry jest pomysł, aby dyskusję nad korespondencją z Komisją Wenecką odbyć na forum plenarnym.

Korzystając z obecności pana ministra, chciałbym zadać pytanie.

owodem naszego dzisiejszego spotkania jest list pana ministra Waszczykowskiego do Komisji Weneckiej z prośbą o opinię o w sprawie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Świadczy to o tym, że MSZ ma wątpliwości co do tej ustawy. I słusznie, bo ustawa budzi wiele wątpliwości. W mojej ocenie jest ona bardzo zła.

Czy MSZ wystąpi z prośbą o opinię Komisji Weneckiej również w sprawie innych ustaw, które budzą wątpliwości, np. w sprawie ustawy o prokuraturze (w mojej opinii – bardzo groźnej), w sprawie ustawy o Policji i ustawy o mediach?

Warto poprosić o opinię również w sprawie tych ustaw. Ta korespondencja powinna być przedmiotem dyskusji na forum parlamentu.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Zakładam, że tematem naszego spotkania jest wniosek o umożliwienie nam wglądu w korespondencję, jaką MSZ prowadzi z Komisją Wenecką. Chciałbym, żebyśmy na tym się skupili.

Czy pan minister byłby tak miły i mógłby konkretnie odpowiedzieć, kiedy i w jakiej formie to dostaniemy. Nie musimy się przekonywać, że jest to dla nas ważne. Jestem bardzo ciekaw tłumaczenia ustawy na język angielski. Chciałbym usłyszeć konkretną deklarację, kiedy otrzymamy dokumentację. Czy jest możliwe, aby dostarczyć ją dzisiaj? W świecie elektronicznym przekazanie Komisji skanów dokumentów nie powinno stanowić problemu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stefan Niesiołowski.

Poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Chciałem wyrazić satysfakcję z tego, że Komisja Wenecka zajmuje się sytuacją w Polsce.

Nie jest winą polskiej opozycji, że doszło do tej dyskusji, lecz winą rządu pani Beaty Szydło. To, co się dzieje w Polsce w wielu obszarach, nie tylko mediów, budzi zrozumiałe zainteresowanie opinii publicznej. Unia jest organizacją państw demokratycznych. Jeśli w którymś z państw demokracja jest zagrożona czy łamana to Unia ma obowiązek interweniować. W tych kategoriach widzę to zjawisko.

Nie ma potrzeby dyskutować, że w innych krajach również dokonywały się zmiany w mediach. To prawda. Nie przypominam sobie jednak sytuacji, żeby czynny polityk w ramach swoich zobowiązań wyborczych wymieniał z nazwiska dziennikarzy, którzy będą zwolnieni z pracy. Jest to niesłychana praktyka, nawet Orban nie posunął się tak daleko. Obarczanie opozycji odpowiedzialnością za to, że nie podjęła dyskusji o kandydatach do TK, może wynikać tylko z tego, że pan poseł do Parlamentu Europejskiego nie bardzo wie, co się dzieje w Polsce. Przecież zostały zgłoszone PiS-owskie kandydatury czynnych polityków, zaangażowanych w kłamstwo smoleńskie, jak pan Pszczółkowski.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Do rzeczy.

Poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę mi nie przerywać.

Czynni politycy zostali przegłosowani PiS-owską większością. W jaki sposób opozycja mogła włączyć się w dyskusję? Nawet nie mogła zaproponować swoich kandydatów, bo do niczego by to nie doprowadziło.

Rozumiem, że panią poseł boli prawda o kłamstwie smoleńskim.

Pytanie do przedstawiciela MSZ, bo pani „Beata Wielka" nie zechciała odnieść się do tej kwestii. Jaki będzie stosunek MSZ do raportu Komisji Weneckiej? Czy MSZ uzna raport? Czy podporządkuje się ustaleniom, czy nie?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Halicki, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Zdanie uzupełniające do tego, co powiedziałem wcześniej.

Odczytałem głos pana posła Marka Jurka jako „jestem za, a nawet przeciw". Nie zrozumiałem intencji pana wypowiedzi. Chodzi o to, żeby nie prowadzić debaty politycznej, która ma bardzo emocjonalną złą odsłonę na zewnątrz. Komisja Wenecka weryfikuje fakty. To jest dyskusja wyłącznie prawnicza i ocena faktów. Można stwierdzić, że konstytucja została złamana lub nie. Rzetelna informacja powinna być dostępna u nas. Od tłumaczenia zależy, czy informacja jest rzetelna, czy nie. Może być przekazany pełny obraz lub nie. Pytanie może być częściowe lub w pełni odsłaniające problem.

To jest dyskusja prawnicza. Parlamentarzyści w Polsce powinni mieć pełną wiedzę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan poseł Tomasz Lenz, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Lenz (PO):

Dziękuję bardzo.

Na pewno powinniśmy zaczekać na werdykt Komisji Weneckiej i raport, który zostanie przedstawiony. Nie obawiam się manipulacji dokumentami dostarczanymi przedstawicielom Komisji. Mam nadzieję, że Komisja otrzyma wszystko, o co poprosi, bez zbędnej zwłoki, uczciwie.

Dowiedzieliśmy się, że przedstawiciele Komisji Weneckiej będą w Polsce. Będą mieli możliwość rozmowy ze stronami, z różnymi instytucjami w Polsce. Powinniśmy wstrzymać się ze zbyt radykalnymi opiniami ze strony rządu i opozycji. Kiedy raport powstanie, należy podejść do niego skrupulatnie i z uwagą. Komisja Wenecka niejednokrotnie pokazała, że potrafi obiektywnie i uczciwie wyrażać swój pogląd w danej sprawie. Pani premier Beata Szydło mówiła w Brukseli, że pochyli się nad tym raportem. Mam nadzieję, że rząd i kluby opozycyjne podejdą poważnie do tego dokumentu. O to apeluję, choć nie wiem, jaka będzie jego treść.

Pan poseł do Parlamentu Europejskiego Marek Jurek może nie miał okazji bezpośrednio obserwować tego, co się działo na sali plenarnej.

To ma znaczenie, panie pośle. Nie podejrzewam, że ma pan amnezję.

PiS próbowało siłą przejąć Trybunał Konstytucyjny. Trudno tego nie zauważyć. Kiedy okazało się to niemożliwe, bo sprawą zainteresowała się opinia publiczna w kraju i ludzie wyszli na ulice, a także mówiono o tym w Parlamencie Europejskim, pojawiła się propozycja kupczenia: „ośmiu od was, siedmiu od nas". To jest niespotykane, bulwersujące, żeby w państwie demokratycznym tak traktować tę instytucję. To nie powinno się zdarzyć.

To nie jest śmieszne. Wiem, że panów to bawi.

Smutne jest, że doszliśmy do takiego etapu w polityce. Prawo i Sprawiedliwość uważa, że „kto kogo bardziej kopnie w kostkę, będzie większa beka". Ludzie, zejdźmy na ziemię. To jest poważna sprawa.

Komisja Wenecka interesuje się tym, co się dzieje w Polsce. Poczekajmy na raport. Podejdźmy do tego poważnie. Siłą próbowaliście przejąć Trybunał Konstytucyjny.

Nie przerywałem panu posłowi.

Siłą przejmujecie urzędy, bo likwidujecie konkursy. Zwalniacie urzędników z pracy. Siłą przejmujecie media. To wstyd dla Polski. Ja się tego wstydzę. Platformie Obywatelskiej można było wiele zarzucić, co skutecznie zrobiliście w kampanii wyborczej, ale czegoś takiego po 1989 r. w Polsce nie było. Ja się wstydzę za to.

Pani jest tutaj ze strony mediów, czy się mylę? Mam nadzieję, że dostała pani dobrą pracę na czyjeś miejsce.

Bardzo proszę pana przewodniczącego, żeby media…

Głos z sali:

Proszę szanować demokratyczne wybory, panie pośle.

Bardzo proszę nie obrażać.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo proszę o uspokojenie emocji.

Pan posła proszę o konkluzję.

Poseł Tomasz Lenz (PO):

Poczekajmy na raport Komisji Weneckiej, wtedy wrócimy do poważnej rozmowy. Liczę, że wszyscy podejdą do tego poważnie. Patrzmy na to, co się dzieje w kraju. Mamy państwo, które siłą przejmuje kolejne dziedziny życia i siłą próbuje sprawować władzę. Czas pokaże, jakie będą tego skutki.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Łapiński.

Poseł Krzysztof Łapiński (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo – jedno słowo do wystąpienia pana posła Lenza.

Wstyd to było Polakom za waszych rządów i dlatego was odsunęli od władzy. Gdyby nie było im wstyd, to by was wybrali. Było wstyd i już mieli was dosyć.

Mam pytanie do pana ministra.

Praprzyczyną sporów o Trybunał jest ustawa z czerwca i to, co się wydarzyło w październiku. Czy platformerski rząd pani Ewy Kopacz zwracał się do Komisji Weneckiej z prośbą o ocenę ustawy czerwcowej o Trybunale Konstytucyjnym? Czy Komisja Wenecka zajmowała się tą sprawą przed uchwaleniem ustawy lub po jej uchwaleniu? Czy Komisja Wenecka zajmowała się wcześniej sprawami z okresu rządów Donalda Tuska i Ewy Kopacz? Mam na myśli np. ustawę – Prawo o zgromadzeniach, która znacząco ograniczała prawa obywateli. Taka informacja byłaby przydatna. Ile razy Komisja Wenecka była proszona przez poprzednie rządy o ocenę niektórych aktów prawnych?

Jedno z pytań dotyczyło tego, jak zachowa się polski rząd po ogłoszeniu opinii Komisji Weneckiej. Proszę mi wyjaśnić, bo może czegoś nie rozumiem. Czy Komisja Wenecka wydaje tylko opinie i formułuje postulaty? Czy jej opinie są wiążące dla danego państwa? Musimy wyjaśnić, jaka jest rola Komisji Weneckiej i jak należy traktować jej opinię. Czy jest tak samo traktowana jak rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Michał Kamiński, bardzo proszę.

Poseł Michał Kamiński (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam pytanie zainspirowanie wystąpieniem posła Marka Jurka. Chcę powiedzieć, że ustawa o wyborze posłów do Parlamentu Europejskiego stanowi wyraźnie, że mówimy o posłach do Parlamentu Europejskiego.

Zainspirowany uwagami pana posła Marka Jurka o wynoszeniu polskich spraw na zewnątrz mam pytanie: z czyjej inicjatywy Komisja Wenecka zajmuje się tą sprawą? Czy była to inicjatywa polskiego rządu, czy tajemniczych sił zewnętrznych?

Krótka refleksja.

Czy mamy instytucje Unii Europejskiej traktować jako coś zewnętrznego wobec Polski? Czy powinniśmy traktować udział Polski w UE jako zgodę na to, że przekształcamy się z państwa narodowego traktowanego w kategoriach XIX-wiecznych i wchodzimy w nowy etap, w którym istnieje taki twór jak Unia Europejska, który zachowując suwerenność narodową swoich członków, jest nowym w historii świata bytem politycznym?

Trudno zarzucać hipokryzję panu posłowi Markowi Jurkowi, bo był przeciwko wejściu Polski do UE i konsekwentnie od wielu lat ten pogląd głosi. Każdy, kto głosował za wejściem Polski do UE, każdy kto glosował za Traktatem akcesyjnym (a tacy ludzie są zarówno w PO, jak i w PiS oraz w innych ugrupowaniach) godził się na to, że Polska oddaje część swojej suwerenności, także kwestie dotyczące oceny systemu demokratycznego w Polsce i przestrzegania standardów. Fakt, że organy UE zajmują się polskimi sprawami, nie powinien być przez nikogo w Polsce traktowany jako element ingerencji zewnętrznej w sprawy polskie, albowiem Polska jest pełnoprawnym członkiem UE i wchodząc do Unii, godziła się na to, że będziemy podlegali pewnym europejskim procedurom.

Szanuję ludzi, którzy od początku byli przeciwni wejściu Polski do UE, także z tego powodu. Ale jeśli ktoś opowiadał się za przystąpieniem RP do UE i głosował świadomie, to zdawał sobie sprawę, jakie będą konsekwencje naszej obecności w Unii.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tarczyński, bardzo proszę.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS):

Jeśli mogę, chciałbym zwrócić uwagę, że chyba zapominamy, co wydarzyło się w ostatnich dniach w Parlamencie Europejskim i podczas Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy.

Rezolucji nie będzie. Zgromadzenie Parlamentarne odrzuciło propozycję przeprowadzenia pilnej debaty. Mam wrażenie, że panowie z Platformy Obywatelskiej stracili nadzieję na to, że na arenie europejskiej cokolwiek wskórają. Teraz próbujecie przenieść debatę tutaj i zrobić jak najwięcej medialnie.

Co do mediów, pragnę przypomnieć, że to wy, panowie, zwolniliście mnie z pracy, kiedy byłem dyrektorem oddziału Telewizji Polskiej w Kielcach. Ja wtedy nie protestowałem. Nie krzyczałem. Uważałem, że rząd ma prawo dobierać sobie menadżerów, ma prawo zarządzać spółkami Skarbu Państwa, tak jak uważa za najlepsze. Jestem najlepszym żywym przykładem tego, że rząd ma prawo prowadzić swoją politykę. Nikt nie protestował, kiedy wasz koalicjant PSL zatrudnił 32,5 tys. ludzi w różnego rodzaju urzędach, najwięcej – 1678 osób tego samego nazwiska – w ARiMR, przez przypadek.

Powinniśmy rozmawiać o tym, jakie kompetencje ma rząd w zakresie zarządzania i prowadzenia spółek Skarbu Państwa, za które jest odpowiedzialny.

Myślałem, że będzie szansa na dialog, panie pośle Niesiołowski. Chcę rozmawiać a nie obrażać się nawzajem.

Dobrze, dziękuję za głos.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Marek Krząkała, bardzo proszę.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Powinniśmy podziękować panu ministrowi Waszczykowskiemu za to, że dostrzega deficyt demokracji i błędy w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym. Swoje wątpliwości skierował do Komisji Weneckiej.

Przypomnę, że to jest jego inicjatywa.

Nasze wątpliwości budziły druki, które były dostarczane Komisji Weneckiej. Czy był to druk nr 122 autorstwa Kukiz'15 i poselski projekt przedstawiony w pierwszym czyta-

niu, czy też druk nr 144, który był w drugim czytaniu? W efekcie poprawek zgłoszonych 22 grudnia Sejm przyjął inną wersję. Musimy dziś wyjaśnić przebieg korespondencji i na tym powinniśmy się skoncentrować.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Rzeczywiście, taką mamy tradycję w Komisji Spraw Zagranicznych. Prosiłbym, żebyśmy trzymali się ściśle tematu naszego posiedzenia. Bardzo proszę o ograniczenie osobistych polemik.

Bardzo proszę, pan poseł Mularczyk.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Mam pytanie do pana ministra.

Czy oprócz wniosku polskiego rządu inne podmioty lub organizacje prosiły Komisję Wenecką o zajęcie się sprawą? Czy MSZ monitoruje, jakiego rodzaje organizacje skierowały wnioski do Komisji Weneckiej ewentualnie do innych podmiotów? Wiemy, że pisma były wysyłane do różnych podmiotów. Czy MSZ ma wiedzę w tej sprawie? Część z tych podmiotów jest finansowana przez fundacje zagraniczne. Czy MSZ ma wiedzę, kto je finansuje?

Podczas debaty w Parlamencie Europejskim jeden z komisarzy, bodajże Oettinger, wyraził pogląd, że rząd polski powinien wysłać projekt ustawy medialnej do konsultacji. Przeszło to bez echa w polskich mediach.

Panie ministrze, czy jest taka praktyka, że rząd przed uchwaleniem ustawy wysyłał do komisarzy unijnych projekty ustaw z prośbą o konsultacje? Czy taka praktyka była za rządów Platformy Obywatelskiej, czy są to nowe standardy, które komisarze chcą wprowadzić do procedury ustawodawczej w naszym kraju?

Na zakończenie chcę powiedzieć, że dobrze by było, gdyby Komisja Spraw Zagranicznych mogła spotkać się z przedstawicielami Komisji Weneckiej. Myślę, że każdy z panów będzie miał możliwość przedstawienia swojego stanowiska.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Jak rozumiem, głosy ad vocem.

Pan poseł Jurek, bardzo proszę.

Poseł do PE Marek Jurek:

Bardzo dziękuję.

To jest wypowiedź merytoryczna a nie ad vocem.

Pan poseł Halicki chciał zrozumieć moje stanowisko. Omawiałem problem, ale dziękuję za tę sugestie. Poproszę rząd o włączenie mojego stanowiska w debacie publicznej do wyjaśnień w sprawie Trybunału Konstytucyjnego.

Przypomnę, że w bardzo wczesnej debacie, po przyjęciu pierwszej nowelizacji naprawiającej niesławne wybory czerwcowe apelowałem publicznie, żeby opozycja włączyła się w proces wyborczy otwarty tą nowelizacją i żeby ponowiła kandydatury trzech sędziów, o których zaprzysiężenie dziś się upomina. To stanowisko spotkało się z przychylną oceną autorytetów popierających opozycję np. prof. Bojańczyka na lamach „Tygodnika Powszechnego".

Bardzo proszę, żeby rząd poinformował, że mimo takich sugestii, mimo pozytywnej oceny wielu komentatorów i autorytetów, których stanowisko jest bliższe opozycji, opozycja odrzuciła możliwość kompromisu w tej sprawie. Bojkotowała wybory. Zapowiedziała bojkot w rozmowach z Prezydentem RP dzień przed wyborami w Sejmie. W ogóle nie reagowała na propozycje wcześnie, dążąc do ponowienia konfliktu rozpoczętego w czerwcu ewidentnym naruszeniem prawa przez większość PO-PSL wspieraną przez lewicę. Proszę, żeby w rozmowach z Komisją Wenecką poinformować o braku dobrej woli rozwiązania tego problemu otwartego niesławną nowelizacją z czerwca 2015 r. Praktyczne sposoby wyjścia z kryzysu były przez opozycje odrzucane, również takie, które

zmierzały do uzyskania tego, czego opozycja dziś oczekuje. Trybunał ma zdefiniowaną przez prawo liczbę członków. Ta liczba wyborami została zamknięta.

Jeszcze dwie uwagi szczegółowe.

Pan marszałek Niesiołowski przywoływał przykład węgierski jako zły standard w Europie. Ja bardzo cenię rząd węgierski. Razem z partią Orbana jesteście członkami Europejskiej Partii Ludowej, więc pan marszałek może wyjaśnić w najbliższym czasie zawiłości tej polityki. To są wasi koledzy, których bardzo cenię.

Druga uwaga dotycząca wypowiedzi posła Kamińskiego. Udział w UE należy traktować jak udział w każdej organizacji międzynarodowej. Organizacje międzynarodowe nie powinny być arbitrem polskich spraw, bo demokracja traci sens. Jeśli w debacie nie rozstrzygamy naszych spraw, to demokracja traci sens.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Lenz, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Lenz (PO):

Chciałbym odnieść się do wypowiedzi pana posła, który mówił, że nie będzie stanowiska organów europejskich w stosunku do tego, co dzieje się w Polsce.

To prawda, Platforma Obywatelska nie jest zainteresowana budowaniem złego wizerunku Polski w Europie. Ale niech pan zwróci uwagę, że ta sytuacja zaistniała od niedawna. Jeszcze pół roku temu takiej sytuacji nie było. To od trzech miesięcy mamy problem z wizerunkiem Polski w Europie. Proszę odpowiedzieć sobie na pytanie, z jakiego powodu. Zapewne jest pan na tyle bystry, aby wiedzieć z jakiego powodu.

Zapewne czyta pan prasę, przegląda Internet. To w tym tygodniu, na wniosek Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, APP wycofała się z przygotowywania materiału w tej sprawie. Nie chcemy tego typu debat i budowania złego wizerunku Polski w Europie.

Nie wiem, co zamierzacie robić i z jakich powodów Europa będzie pochylała się nad Polską, bo nieznane są działania Jarosława Kaczyńskiego. Nie wiemy, co jeszcze wymyśli. My będziemy starali się, żeby opinia o Polsce nie była degradowana. Przez ostatnie trzy miesiące udało się to wam znakomicie. Zmarnowaliście całe 25 lat w trzy miesiące. Super, jesteście w tym bardzo dobrzy.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan poseł Tarczyński.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS):

Panie pośle, musicie uzgodnić wspólny przekaz z posłem Halickim.

Poseł Halicki oraz pani poseł Pomaska byli jedynymi parlamentarzystami z Polski, którzy głosowali podczas posiedzenia Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy za rozpoczęciem pilnej debaty o Polsce. Aby tak się stało, należało używać argumentów przeciwko Polsce, przeciwko rządowi polskiemu.

Panie pośle Niesiołowski, to jest rząd Polski a nie rząd PiS.

Mówi pan, że nie chcecie tego robić dalej, bo wiecie, że nie uda wam się nic zrobić. Pokazały to ostatnie tygodnie. Mówicie co innego, robicie co innego. Głosujecie przeciwko Polsce. To nie przynosi efektu, więc mówicie, że więcej tego robić nie chcecie. Nie chcecie, bo nie będzie takiej możliwości.

Apeluję o to, żeby się nie obrażać, nie krzyczeć, lecz dyskutować. Byliście wszędzie, gdzie można było naskarżyć. Nie przyniosło to efektu. Czas powrócić do normalnej dyskusji, aby porównać rozwiązania dotyczące Trybunału Konstytucyjnego z rozwiązaniami w innych krajach UE. Większość z nich jest albo identyczna, albo podobna. Mówiłem o tym w trakcie posiedzenia komisji, w którym uczestniczył poseł Halicki. Te rozwiązania są identyczne albo bardzo podobne. Jeśli widzicie jakiekolwiek niebezpieczeństwo w rozwiązaniach wprowadzonych w Polsce to trzeba zastanowić się, czy rozwiązania niemieckie, słoweńskie, cypryjskie też są zagrożeniem dla Europy.

Powróćmy do merytorycznej dyskusji.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan poseł Kamiński, bardzo proszę.

Poseł Michał Kamiński (PO):

Nie zgadzam się z wypowiedzią pana posła Marka Jurka, że udział Polski w Unii Europejskiej jest udziałem jak w każdej innej organizacji międzynarodowej.

Lektura choćby Traktatu lizbońskiego pokazuje wyraźnie, że Unia Europejska nie jest tradycyjnie rozumianą multilateralną organizacją międzynarodową. Ambasadora do ONZ desygnuje polski rząd a posłów do Parlamentu Europejskiego wybiera naród. To naród deleguje reprezentantów do ciała ustawodawczego. Co więcej, pan poseł Jurek doskonale wie, że znaczący procent legislacji obowiązującej w Polsce jest uchwalany w gremium, w którym zasiada pan poseł Marek Jurek a nie w gremium, w którym zasiadamy my.

Mówienie, że to jest taka sama organizacja jak każda inna jest, moim zdaniem, błędne. Podkreślam jeszcze raz. Szanuję pogląd Marka Jurka, który od początku był przeciwny wejściu Polski do Unii Europejskiej. Zakładam, że był przeciwny przystąpieniu RP do UE właśnie dlatego, że wie, iż to nie jest normalna organizacja międzynarodowa, tylko coś więcej niż dogadanie się kilku państw w jakiejś sprawie.

Powtórzę, że każdy, kto głosował za wejściem Polski do Unii, godził się również na to, że Unia ma funkcje kontrolne wobec państw członkowskich. Można się z tym nie zgadzać, można głosować przeciw.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Proponuję, żeby ostatnim głosem była wypowiedź posła wnioskodawcy. Następnie poprosimy pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Halicki.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Podtrzymując nasz wniosek, chciałbym skomentować przebieg dyskusji.

To jest debata, której właśnie powinniśmy unikać. Zwracam się do posła Tarczyńskiego, bo odnoszę wrażenie, że próbuje nam wmówić coś innego niż rzeczywiście w Strasburgu miało miejsce. Podczas posiedzenia komisji wspólnej i w trakcie debaty plenarnej bardzo wyraźnie należy odgraniczyć debatę polityczną od debaty o charakterze prawnym. Dziś nie rozmawiamy ani o mediach, ani o innych pomysłach legislacyjnych PiS uchwalanych w taki czy inny sposób, tylko o porządku prawnym, o konstytucji. Temu służy weryfikacja stanu rzeczy przez Komisję Wenecką. Dalsze debaty nastąpią po ustaleniu faktów.

Panie pośle Tarczyński, nie jest prawdą, że Rada Europy nie podejmie tego tematu. Przeciwnie, usłyszał pan wyraźnie na sali plenarnej, że podejmie. Reprezentantem wnioskodawców był poseł Ghiletchi z Mołdawii. Głosami APP i czterech największych frakcji zdecydowano o stworzeniu w pierwszej kolejności dokumentu o charakterze prawnym a później – o odbyciu debaty. Dlatego nie było debaty pilnej.

Głosowanie moje i pani poseł Pomaskiej wynikało z faktu, że nie można zgodzić się na interpretację, iż wniosek powinien być odrzucony, ponieważ miał charakter polityczny. Słowo „odrzucony" jest kluczem. Przypominam, że temat będzie omówiony w tych gremiach.

Warto oddzielić emocje polityczne, dyskusję ustrojową, fundamentalną, którą proponuje pan poseł Jurek, od zagadnienia będącego przedmiotem naszego wniosku. Wszyscy parlamentarzyści polscy powinni być poinformowani, w jaki sposób rząd będzie tłumaczył swoje posunięcia i przy pomocy jakich dokumentów. To jest punkt wyjścia dla naszych dalszych działań.

Szacunek dla ministra Waszczykowskiego, że podjął ten dialog ze swojej inicjatywy.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan poseł Tarczyński.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS):

Panie pośle, w Strasburgu zadałem klarowne pytanie o zarzuty dotyczące konkretnych zapisów. Zapadła cisza. Nie było żadnego zarzutu co do zapisów konstytucyjnych, które miałyby być przedmiotem dyskusji.

Skoro uważa pan, że to głosowanie miało sens, tłumacząc to bardzo pokrętnie, to ciekawi mnie, dlaczego pani poseł Pomaska twierdzi, że pomyliła się w głosowaniu. Kiedy została zapytana, dlaczego nie pomyliła się w drugim głosowaniu dotyczącym sytuacji w Niemczech, nie było z jej strony odpowiedzi.

To jest trochę niepoważne, bądźmy poważni.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan poseł Nitras.

Krótko, proszę.

Poseł Sławomir Nitras (PO):

Proszę, żeby pan nie informował Komisji o poczynaniach innych posłów. Dajmy szansę każdemu mówić w swoim imieniu. Pan niech mówi w swoim imieniu a nie w imieniu posłów PO.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

To jest dobry wniosek.

Do pytań, które posłowie sformułowali pod adresem MSZ, chciałbym dodać jedno.

Pan minister poinformował, że jednym z dokumentów, które Komisja Wenecka otrzyma od rządu polskiego, będzie memorandum. Jak rozumiem, jest to dokument wykraczający poza legislaturę i obejmujący oceny polityczne czy przedstawienie intencji politycznych. Czy jest to dokument sformułowany przez MSZ, czy przez rząd? Czy został przyjęty przez rząd jako stanowisko? Czy będziemy mogli poznać treść owego memorandum?

Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSZ Aleksander Stępkowski :

Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, ponieważ głosów było dużo, poruszonych wątków również sporo, pozwolą państwo, że nie będę odnosił się do konkretnych wypowiedzi, tylko spróbuję zawrzeć możliwie wszystkie zagadnienia, które się pojawiły..

Jeśli by mi się to nie udało, służę wszelkimi uzupełniającymi wyjaśnieniami

Jeśli chodzi o wystąpienie Ministra Spraw Zagranicznych do Komisji Weneckiej, nie było ono podyktowane wątpliwościami co do konstytucyjności przyjmowanej ustawy, lecz faktem, że wokół prac legislacyjnych rozgorzała bardzo emocjonalna dyskusja, która została przeniesiona na płaszczyznę międzynarodową i z tamtej strony docierały do nas informacje. Ponieważ dyskusja abstrahowała od faktów a operowała głównie emocjami, minister Waszczykowski postanowił zwrócić się do Komisji Weneckiej, aby organ międzynarodowy o dużej renomie profesjonalnej mógł się wypowiedzieć na temat proponowanych zmian legislacyjnych, aby uspokoić atmosferę, która operowała emocjami, czego i dziś doświadczamy.

Minister Waszczykowski w żaden sposób nie dystansował się do treści projektu ustawy, za którą głosował.

Jeśli chodzi o wątpliwości co do rzetelności tłumaczeń, to odpowiadając na pytanie posła Długiego deklaruje, że postaramy się dzisiaj dostarczyć plik obejmujący całość korespondencji. Prześlemy dokumentację Komisji, aby można było dostarczyć ją posłom. Będą mogli państwo naocznie stwierdzić, co zostało przekazane Komisji Weneckiej.

Jednocześnie uspokajam – jak wspomniałem, Komisja prowadzi własne czynności heurystyczne, sama zbiera materiały. Wiem, że dysponuje osobnym tłumaczeniem ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, porównuje oba tłumaczenia. Nie ma ryzyka, ażeby pojawiły się jakieś informacje wprowadzające zamęt i nieodpowiadające rzeczywiści. Tego typu informacje nie mogły się pojawić. Trochę dziwią nas formułowane zarzuty, które być może odzwierciedlają stan ducha osób stawiających te zarzuty.

Wszystkie te dokumenty zostaną państwu przedstawione, włącznie ze wspomnianym memorandum. Memorandum zostało przygotowane w Ministerstwie Sprawiedliwości. Nie zawiera ocen politycznych. Przede wszystkim wskazuje na kontekst historyczny funkcjonowania Trybunału. Odwołuje się do pewnych standardów Komisji Weneckiej. Pokrótce relacjonuje wprowadzone zmiany.

Co do treści korespondencji, warto zaznaczyć, że prace nad nowelizacją przebiegały bardzo dynamicznie. Prace nad korespondencją z podmiotami międzynarodowymi rządzą się swoimi prawami i trwają jakiś czas. Praca nad treścią listu podpisanego 23 grudnia rozpoczęła się znacznie wcześniej. Dlatego mamy do czynienia z brakiem korelacji między datą wystosowania pisma a aktualnym stanem prac legislacyjnych. W związku z dynamiką prac legislacyjnych o taki brak korelacji było bardzo łatwo. Drugi list podsumowuje i konkluduje efekt prac legislacyjny. Wskazuje na stan faktyczny, który zaistniał w wyniku procesu legislacyjnego.

Te dokumenty zostaną dostarczone. Memorandum zostało przygotowane w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Co do inicjatywy, sama Komisja Wenecka mogła z własnej inicjatywy rozpocząć prace nad tworzeniem opinii. Wiemy, że do Komisji Weneckiej zwróciły się z apelem polskie organizacje pozarządowe. MSZ nie zbiera informacji, w jaki sposób te podmioty są finansowane, chyba że w konkretnych procedurach grantowych, kiedy jest to etap procedury. Wówczas zapoznajemy się z oświadczeniami organizacji.

Kwestia charakteru opinii Komisji Weneckiej. Jak sama nazwa wskazuje, jest to opinia. Może zawierać pewne rekomendacje, które państwo może wziąć pod uwagę bądź nie. W tej mierze nie ma żadnego obligo. Niewątpliwie deklaracja pani premier, że opinia zostanie bardzo poważnie przeanalizowana i wzięta pod uwagę, jest wiążąca. Wynika to z faktu, że z własnej inicjatywy rząd zwrócił się o wydanie opinii. Obowiązują nas normy konstytucyjne, determinujące proces legislacyjny, który przewiduje proces opiniodawczy. Można potraktować opinię Komisji Weneckiej jak opinię innych podmiotów, które są zaangażowane w proces legislacyjny, z Biurem Analiz Sejmowych na czele.

Oczywiście, jest to specyficzna opinia od specyficznego organu prezentującego specyficzną perspektywę, dlatego niezwykle ciekawa i warta wzięcia pod uwagę. Żadnego formalnego automatyzmu co do konieczności implementacji wniosków płynących z takiej opinii nie ma. Ponieważ proces legislacyjny powinien kierować się względami racjonalności, z pewnością ta opinia będzie bardzo poważnie brana pod uwagę.

Odnosząc się do uwag posła Kamińskiego co do roli i charakteru UE oraz relacji między Unią a Polską jako krajem członkowskim, musimy pamiętać, że Unia jest specyficzna organizacją, która wykonuje część suwerennych kompetencji RP, która Polska na mocy Traktatu lizbońskiego przekazała Unii Europejskiej. Jest to jasno sprecyzowana w traktatach część. Tylko i wyłącznie w tym zakresie ta specyfika Unii ma zastosowanie.

W debacie, której doświadczamy ostatnio, musimy pamiętać, że chodzi o wykroczenie instytucji unijnych poza te granicy. Kwestie sądownictwa konstytucyjnego nie stanowią części kompetencji unijnych. Mamy do czynienia z bardzo poważną kwestią, również relacji i kompetencji w ramach Unii pomiędzy Komisją i Radą. Procedura, którą wszczęła Komisja, wzbudziła szereg kontrowersji przede wszystkim poprzedniego rządu, który jednoznacznie stwierdził brak podstaw traktatowych dla przyjmowania tego typu procedur. Jednocześnie służby prawne Rady UE wypowiedziały się jednoznacznie w tej materii. Mamy do czynienia z istotnym problemem związanym ze sposobem rozumienia kompetencji Unii Europejskiej. Czy te kompetencje można domniemywać, czy też zawsze muszą być wyrażone w traktacie? Ten problem staje na porządku dziennym.

Jeszcze jedna uwaga co do kwestii debaty na forum Rady Europy. Mówiąc o debacie, która nie doszła do skutku, musimy zdawać sobie sprawę, że te debaty mają różny charakter i status. Debata, która została zaproponowana i dość dynamicznie była forsowana w poszczególnych gremiach w ramach Rady Europy, ma ewidentnie charakter stygmatyzujący. Tak zwana nagła debata odbywa się tylko i wyłącznie w sytuacjach drastycznego naruszania praw człowieka. Warto wziąć pod uwagę fakt, że wypadki kolońskie, które niewątpliwie są drastyczne, nie spowodowały wszczęcia tego typu debaty. Zapropono-

wano, że będzie to normalna debata informacyjna. W przypadku Polski miała to być nagła debata, która ma ewidentnie charakter stygmatyzujący.

To są chyba wszystkie zagadnienia, które zostały poruszone. Jeśli jakieś pominąłem to chętnie dodatkowo odpowiem.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi.

Poznaliśmy stanowisko klubów reprezentowanych w Komisji oraz stanowisko ministerstwa.

Stwierdzam, że Komisja zapoznała się z informacją.

Proponuję zamknięcie dyskusji i poddanie pod glosowanie wniosku.

Sprzeciwu nie słyszę, zatem zamykam dyskusję.

Poddaję pod głosowanie wniosek Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu informacji Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie korespondencji z Europejską Komisją na rzecz Demokracji przez Prawo (Komisją Wenecką), dotyczącej zmian w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku? (11)

to jest przeciw? (15)

Kto się wstrzymał? (0).

Stwierdzam, że Komisja zaopiniowała negatywnie przedstawiony wniosek.

Czy w sprawach bieżących ktoś chciałby zabrać głos?

Nie widzę.

Dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji.